GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.
Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro ... administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Cena egzemplarza 30 hal.

PRENUMERATA W KRAKOWIE:
miesięcznie . . . 7 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 22 „ 50 „
Za odnoszenie do domu 1 Kor. 50 hal miesięcznie.

NA PROWINCYI:
miesięcznie . . . 9 Kor. — hal
kwartalnie . . . 27 „ — „

OGŁOSZENIA:
Za wiersz nonpareillowy jednolam. przy jednorazowem umieszczeniu 50 hal. przy większej ilości umieszczeń 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 3 „ —
Drobne ogłoszenia 15 hal., matrymonialne i korespondencya 20 hal., od słowa.
Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, czwartek 17. października 1918. Nr. 107.

Koalicya żąda bezwzględnej kapitulacyi Niemiec i abdykacyi cesarza Wilhelma.

Zawarcie pokoju z Austryą jest w każdym razie niewątpliwe. Decyzye zapadną bardzo szybko. — Kwestyę zawieszenia broni rozstrzygną dni najbliższe.

(TELEFONEM OD KORESPONDENTA „GOŃCA KRAKOWSKIEGO").

Wiedeń, 16 października.

Odpowiedź prezydenta Wilsona (którą zamieszczamy poniżej — przyp. Red.) w tutejszych kołach dyplomatycznych i politycznych **podziałała wprost sensacyjnie i znacznie zmniejszyła nadzieję rychłego zawarcia ogólnego pokoju.** Wprawdzie najświeższe głosy prasy francuskiej, omawiające ostatnią notę Niemiec, jakoteż wczorajszy komunikat Biura Reutera, wskazywały już na to, jak odpowiedź Wilsona wypadnie, ale mimo to **nie liczono się z tem, że**

NOWA NOTA WILSONA ZAWIERAĆ BĘDZIE NOWE WARUNKI,

które zmuszają miarodajne czynniki w Niemczech do całkiem nowych decyzyi i to w kwestyach zasadniczej doniosłości.

Nota Wilsona, stwierdzając, że rozstrzygnięcie o warunkach zawieszenia broni zależy wyłącznie od wojskowych doradców i żądając absolutnej gwarancyi w sprawie utrzymania wojskowej przewagi koalicyi, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, **że koalicya życzy sobie bezwarunkowej kapitulacyi wojsk niemieckich, a więc ewentualnie złożenia i wydania broni.**

Warunek zaniechania wojny podmorskiej przed rozpoczęciem rokowań o zawieszenie broni, wobec owego pierwszego żądania, wydaje się mniej ważny i po stronie niemieckiej z pewnością najmniej napotka trudności, bo nie jest tak upokarzającym, a pozatem rozumie się samo przez się, że z chwilą, w której wydanoby rozkazy wstrzymania operacyi wojennych, musiałaby ustać także wszelka akcya łodzi podwodnych.

Trzeciw nowym, po raz pierwszy w tak stanowczej formie **wypowiedzianym warunkiem**, jest

ŻĄDANIE ABDYKACYI CESARZA WILHELMA.

Żądanie to nie jest oczywiście wyrażone expressis erbis, ale mimo to jest tak jasne, że nie może pod tym względem żadna zachodzić wątpliwość.

Najcięższym przeto jest warunek pierwszy i przeważa też zdanie, że Niemcy z pewnością przeciw temu żądaniu gwałtownie będą protestować. Nie da się przeto zaprzeczyć, że

AKCYA POKOJOWA WSKUTEK OSTATNIEJ NOTY WILSONA WESZŁA W STADYUM KRYTYCZNE.

Wobec tego trudno chwilowo wydać jakikolwiek sąd o dalszym rozwoju położenia. Zdania tutejszych kół politycznych są w tej mierze podzielone. Jedni twierdzą, że w tej lub owej formie

NIEMCY ZGODZĄ SIĘ TAKŻE NA TE WARUNKI,

że przeto ogólny pokój jednak przyjdzie do skutku, chociaż z pewnem opóźnieniem, wywołanem przez trudności, jakie powstają już przy przygotowaniu zawieszenia broni. Inni są zdania, **że Niemcy warunków tych przyjąć nie mogą i że nawet socyaliści oświadczą się za dalszem prowadzeniem wojny.**

Tak pierwsi, jak i drudzy jednak sądzą, że

ZAWARCIĘ POKOJU Z AUSTRO-WĘGRAMI W KAŻDYM RAZIE PRZYJDZIE DO SKUTKU.

Zawarcie pokoju ze strony Austro-Węgier nie równałoby się zerwaniu sojuszu z Niemcami i przypuszczać należy, że byłoby połączone z wydaniem zakazu przemarszu wojsk koalicyi przez terytorya austro-węgierskie. Powszechnie sądzą też, że **teraz decyzye zapadną bardzo szybko i że już w najbliższych dniach kwestya zawieszenia broni w zasadzie będzie rozstrzygnięta.**

Pospiech, z jakim Wilson odpowiedział na notę Niemiec, świadczy o tem, że **także koalicya życzy sobie rychłego wyjaśnienia sprawy.**

Odpowiedź Stanów Zjednoczonych na notę pokojową Niemiec.

Niemcy muszą dać wszelkie rękojmie. -- Najpierw zaniechanie nieludzkich praktyk, a potem zawieszenie broni. -- Wytępienie samowolnej władzy niemieckiej zasadniczym warunkiem zawarcia pokoju.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Waszyngton, 16. października.

Sekretarz stanu Lansing przesłał wczoraj po południu tymczasowemu przedstawicielowi Szwajcaryi i reprezentantowi interesów niemieckich w Stanach Zjednoczonych następującą notę:

Departament stanu, dn. 14 paźdz. 1918.

Mój Panie!

W odpowiedzi na zawiadomienie rządu niemieckiego z dnia 12 października, które mi pan dziś doręczyłeś, mam zaszczyt prosić pana o

przesłanie następującej odpowiedzi:

Bezwarunkowe przyjęcie warunków, ustalonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych w jego orędziu do kongresu Stanów Zjednoczonych z dnia 8 stycznia br. i w jego następnych orędziach przez obecny rząd niemiecki i poważną większość sejmu Rzeszy, uprawniają prezydenta do złożenia otwartego i bezpośredniego oświadczenia o jego decyzyi w odniesieniu do uwiadomienia rządu niemieckiego z dnia 5 i 12 października 1918 r.

Jasno musi być postawiona sprawa, że przeprowadzenie opróżnienia terenów i warunki zawieszenia broni są rzeczą, którą osądzić i w której doradzić muszą doradcy wojskowi rządu Stanów Zjednoczonych i rządów sojuszników, a prezydent widzi się zniewolony oświadczyć, że rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie mógł przyjąć żadnego uregulowania, które nie pomyśli o całkowicie zadowalających zabezpieczeniach i rękojmiach utrzymania obecnej przewagi armii Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników na froncie.

Prezydent jest przekonany, iż może przyjąć za rzecz pewną, **że tak osądzą rzecz i zadecydują rządy sojuszników.** Prezydent uważa za swój obowiązek dodać, **że ani rząd Stanów Zjednoczonych, ani on, nie są całkiem pewni, czy rządy, z którymi Stany Zjednoczone złączyły się w celach wojny, zgodzą się na zastanawianie się nad zawieszeniem broni, jak długo siły zbrojne Niemiec w dalszym ciągu będą stosowały nieprawne i nieludzkie praktyki, przy których jeszcze obstają.**

W tym samym czasie, w którym rząd niemiecki wystąpił wobec rządu Stanów Zjednoczonych z propozycyami pokojowymi, **niemieckie łodzie podwodne zatapiają na morzu okręty pasażerskie i to nietylko okręty, ale także i łodzie, w których podróżni i załoga próbują się ratować.**

Armia niemiecka w swoim obecnym odwrocie z Flandryi i Francyi, do którego ją zmuszono kroczy po drodze samowolnego zniszczenia, co zawsze uważane było za bezpośrednie naruszenie reguł i zwyczajów cywilizowanego prowadzenia wojny. Miasta i wsi, o ile nie ulegają zniszczeniu, ogałacane są z wszystkiego, co tylko w nich się mieści, ba! nawet niekiedy i z mieszkańców.

Nie można oczekiwać, aby rządy związane sojuszem przeciw Niemcom, zgodziły się na zawieszenie broni, dopóki trwać będą nieludzkie czyny, rabunki i spustoszenia, na które one słusznie patrzą z przerażeniem i oburzeniem w sercu.

Konieczne jest także — celem uniknięcia wszelkiej możliwości nieporozumienia — aby prezydent z wielkim naciskiem (wery solemnly) zwrócił uwagę rządu niemieckiego na brzmienie i jasny zamiar (to the language and plain intent) jednego z warunków pokojowych, które rząd niemiecki obecnie przyjął. Warunek ten zawarty jest w orędziu Wilsona, jakie wygłosił w dniu 4 lipca br. w Mount Vernon.

Brzmi on jak następuje:

„Wytępienie wszędzie wszelkiej samowolnej władzy, która sama dla siebie i według własnego upodobania może zamącić pokój światowy, lub jeżeli ona obecnie nie może być wytępioną, conajmniej ograniczenie jej do rzeczywistej niemocy i..... (tu telegram zniekształcony). **Władza, która dotychczas panowała nad narodem niemieckim (controlled) jest tego rodzaju, jak ją tu określono". Naród niemiecki ma do wyboru dokonanie zmiany.**

Przytoczone powyżej słowa prezydenta tworzą naturalny warunek, który przed pokojem będzie musiał być wypełniony, jeżeli pokój przez postępowanie (by the action) samego narodu niemieckiego ma nadejść.

Prezydent czuje się obowiązanym oświadczyć, **że przeprowadzenie pokoju w całości, zawisłem jest od stanowczości, od wiążącego charakteru rękojmi, które w tej zasadniczej sprawie będą mogły być dane.**

Jest rzeczą nieodzowną, aby rządy, związane sojuszem przeciw Niemcom, dowiedziały się, z kim prowadzą rokowania.

Prezydent wyśle osobną odpowiedź do cesarskiego i królewskiego rządu austro-węgierskiego

Przyjm pan, mój panie, ponowne zapewnienie mego wysokiego poważania.

Robert Lansing

Konferencye Wilsona w Białym Domu.

Waszyngton (Reuter). Prezydent Wilson, otrzymawszy urzędowy tekst noty niemieckiej, powołał do siebie do Białego Domu Lansinga, Bakera, Danielsa i pułkownika House na konferencyę, która trwała przez dwie godziny.

Hr. Karolyi domaga się odrębnego pokoju.

Wiedeń. (B. K.) Przed porządkiem dziennym komisyi dla spraw zagr. deleg. węg. hr. Michał Karolyi wygłosił przemówienie, domagając się **zupełnej samodzielności i niezawisłości Węgler, zniesienia wszystkich wspólnych instytucyi.**

Prezydent ministrów dr Wekerle wystąpił przeciw wywodom hr. Karolyego. Mówca wystąpił **przeciw żądaniu odłączenia się od Niemiec i zawarciu odrębnego pokoju.** Monarchia uczyniła wszystko, aby w Niemczech ujawnił się pokojowy nastrój. Po wysłuchaniu expose hr. Buriana uchwalono odroczyć dyskusyę do chwili, w której znaną będzie odpowiedź Wilsona.

O bezwarunkową kapitulacyę Niemiec.

Amsterdam. (B. K.). „Algemeen Handelsblad" donosi z Londynu: **Lloyd George otrzymał setki telegramów od osób prywatnych, stowarzyszeń, kupców i duchownych, w których go wzywają, aby był niezłomny i domagał się bezwarunkowej kapitulacyi.**

Pokój sprawiedliwy jest w drodze.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego")

Zurych, 16. października.

„Secolo" donosi, że Sonnino przedstawicielom prasy w Turynie oświadczył, **że pokój jest w drodze i to pokój oparty na zasadzie prawa i wolności ludów.**

Manifestacya Warszawy.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 15 października.

(g) Wszelkie obawy, jakie przywiązywano do dnia poniedziałkowego w Warszawie, okazały się płonnemi.

Przebieg manifestacyi był nad wyraz spokojny. **Przybrała ona**

IMPONUJĄCE ROZMIARY.

Od rana tłumy publiczności zalegały ulice. Publiczność dążała do kościołów, w których odprawiono uroczyste nabożeństwa. W kościele św. Jana celebrował uroczystą mszę ks. Gall w obecności przedstawicieli i rządu, cechów ze sztandarami i bardzo licznej publiczności. Równie uroczyste nabożeństwa odbyły się we wszystkich innych kościołach

Z kościoła WW. Świętych

RUSZYŁ NASTĘPNIE POCHÓD,

który skierował się pod pomnik Mickiewicza, gdzie wygłoszono szereg gorących patryotycznych przemówień.

Wśród mowców zwrócił na siebie szczególną uwagę pewien młody człowiek, który w gorących słowach nawoływał do jedności, do zaniechania wszystkich sporów, do myśli o budowie państwa, gdyż w przyszłości będzie dość czasu do zastanowienia się nad innemi sprawami. Mowę przyjęto burzliwymi oklaskami i okrzykami: Niech żyje Polska.

Szkoły na rozporządzenie ministerstwa wyznań i oświaty były w całem mieście zamknięte. Wszystkie domy były przybrane odświętnie dywanami, flagami i kwiatami.

Spokoju w mieście nie zakłócono nigdzie.

Na jednej z ulic

POJAWIŁA SIĘ GRUPA DEMONSTRANTÓW

w liczbie około 50, śpiewających „Czerwony Sztandar" i niosących rozwiniętą czerwoną chorągiew. Grupę tę przyjęto okrzykami: Niech żyje Polska, któremi zagłuszono dźwięki „Czerwonego sztandaru".

Przedmiotem specyalnych owacyi był

POCHÓD DOWBÓRCZYKÓW,

którzy na zebraniu, odbytem w niedzielę, postanowili wstąpić do armii polskiej, a w poniedziałek wziąć udział korporatywnie w pochodzie. Na ich czele szła orkiestra własna pułkowa, niosąca sztandar biały z orłem. Dowborczycy maszerowali w ordynku wojskowym przez ulice miasta. Witano ich frenetycznie oklaskami. Wśród nieustających owacyi Dowborczycy doszli pod pomnik Mickiewicza, gdzie zajęli miejsce wśród uczestników manifestacyi.

Rozłam w kole międzypartyjnym

Warszawa, 15 października.

(g) W tutejszych kołach politycznych mówią o **możliwości rozłamu w kole międzypartyjnem.** Wskazuje na to dotychczasowy przebieg wewnętrznych konferencyi w łonie koła.

Częściowe zniesienie cenzury

Warszawa, 15 października.

(g) Dzienniki warszawskie otrzymały rozporządzenie znoszące częściowo cenzurę. Do cenzury należy mianowicie przedkładać tylko wiadomości, dotyczące spraw wojskowych, publikacye mogące zagrozić bezpieczeństwu publicznemu, spokojowi i ładowi w mieście i po wsiach; **artykuły mówiące o władzach okupacyjnych i ich zarządzeniach, artykuły dotykające** w jakikolwiek sposób interesów państwa niemieckiego.

Szef zarządu cywilnego zastrzega sobie cofnięcie tych zarządzeń w całości lub w części względnie też i w odniesieniu do poszczególnych pism.

Inne zarządzenia cenzuralne dawniejsze pozostały bez zmiany.

Deklaracya niepodległościowa polskich posłów parlamentarnych.

„Od tej chwili uważamy się za poddanych państwa polskiego".

Wiedeń. (B. K.). Delegacya austryacka odbyła wczoraj posiedzenie plenarne celem dokonania wyborów uzupełniających do komisyi.

Wśród interpelacyi znajduje się interpelacya delegata Jaworskiego **w sprawie jeńców wojennych z Polski.** Interpelacya Głąbińskiego **w sprawie utworzenia wspólnych polsko-austryackich i polsko-pruskich komisyi likwidacyjnych i w sprawie najszybszego rozpoczęcia wydawania dalszych zarządzeń wynikających z ogłoszenia niezawisłości Zjednoczonej Polski.**

Dalej wnieśli delegaci polscy wniosek następujący:

Wszyscy polscy posłowie do Rady państwa uważają złożone w dniu 2 października w izbie posłów oświadczenie, jako jedyną polityczną podstawę dla narodu polskiego w monarchii. Od tej chwili uważają się oni za poddanych i obywateli wolnego państwa polskiego zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego.

Wzywają oni c. i k. rząd, aby rozpoczął wszelkie potrzebne kroki, które prowadzą do urzeczywistnienia zasad prezydenta Wilsona i w jasny sposób określą prawo narodu do wzięcia udziału w światowym kongresie pokojowym.

Wyjazd posłów polskich do Warszawy.

Wiedeń, 16 października.

Posłowie **Długosz, Tetmajer, Głąbiński, Daszyński** wczoraj wieczorem wyjechali do Warszawy.

Swieto zjednoczenia na Śląsku.

(SPRAWOZDANIE WŁASNE „GOŃCA KRAKOWSKIEGO").

Orłowa, 13 października.

„Polacy!

Godzina wolności i sprawiedliwości wybiła! Wszystkie ludy stanowią o swoim losie! Wstała wolna, zjednoczona i niepodległa Polska, **do której Śląsk cieszyński należeć musi!** Zaświadczy o tem lud polskiego Zagłębia węglowego na wielkiem zgromadzeniu ludowem, które odbędzie się **w niedzielę, dnia 13 października** o godz. 2 po południu w Orłowej".

Tak brzmiały zawiadomienia o ogólno-narodowym wiecu śląskiego Zagłębia węglowego,— wiecu, który mimo rozlicznych trudności, jakie mu **stawiano, mimo wysiłków iście homeryckich ze strony kierujących czynników, aby do** wiecu polskiego w Orłowej nie dopuścić, lub przynajmniej ograniczyć jego rozmiary, zgromadził w Orłowej **takie tłumy rodaków,** że sale „Domu robotniczego", w którym wiec miał się odbyć, nie zdołały pomieścić ani dwudziestej części uczestników. Ogromna, **nigdy dotąd w Orłowej nie widziana masa ludzi, licząca według obliczeń znawców, do 25.000 głów,** ruszyła przeto przy dźwiękach orkiestry górniczej na rynek, który wkrótce został do ostatniego miejsca wypełniony morzem głów ludzkich.

Wśród tego mrowiska ludzkiego sterczały napisy, dosadnie malujące, jakie są pragnienia Śląska w tej wielkiej, przełomowej chwili, w której Ojczyzna do nowego budzi się życia. Napisy te brzmiały: „Niema Polski bez Śląska, a Śląska bez Polski", — „Niech żyje polski Gdańsk!", — „Niech żyje wolność, równość i niepodległość!".

Po wyborze prezydyum, rozpoczął wśród podniosłego nastroju swoje przemówienie **poseł ks. Londzin.** Przedstawiwszy **ogólnie położenie polityczne państw wojujących, wskazał mowca na** olbrzymi przewrót, jaki dokonał się pod wpływem obecnej wojny w całym świecie, a przeszedłszy do sprawy polskiej, dał wyraz radosnym **uczuciom naszego narodu, który zerwał** obecnie swoje pęta i sam odtąd o własnym losie będzie stanowił. **Co zaś do Śląska Cieszyńskiego i Górnego, to ten do Polski należeć musi** i wkrótce już przyjdzie czas na usuwanie z niego resztek obcego panowania. „Chrztów na Śląsku będzie dużo — wołał mowca — gdyż wszystkie te miejscowości, które pod obcem panowaniem obce otrzymały miano, będzie potrzeba ochrzcić na nowo. Przyszedł czas, by znikły już nazwy: Dombrau, Orlau, Teschen i Hindenburg, a miejsce tych nazw zajęły nazwy dawne: Dąbrowa, Orłowa, Cieszyn i Zabrze". Zniknąć muszą również w polskim Cieszynie nazwy ulic takie, jak Ludendorffstrasse, Kaiser Wilhelm Strasse i inne podobne".

Drugim z mówców był **poseł Reger.**

W dobitnych, jędrnych słowach przedstawił mowca krzywdę polskiego robotnika śląskiego, który ciągle dla obcych musiał pracować, a za to nie miał najmniejszych praw do tego stopnia, że nawet na dzisiejsze, ogólno-narodowe zgromadzenie wojskowa komenda rewiru węglowego zabroniła przybyć. Mowca dał wyraz swojemu głębokiemu przekonaniu, że w wolnej, zjednoczonej Polsce byt robotnika będzie zupełnie innym, bo w Polsce nie było i nie będzie ani ciemięzców, ani ciemiężonych; będą tylko wolni obywatele wolnej Polski.

Jako trzeci mowca zabrał głos dyrektor gimnazyum polskiego w Orłowej, p. Kazimierz **Piątkowski.** Przedstawiwszy, że **Śląsk Cieszyński do Polski należeć musi,** postawił rezolucyę, stwierdzającą, że zebrani na wiecu w Orłowej Polacy uważają się za obywateli zjednoczonej Polski, — rezolucyę, którą zgromadzenie przyjęło burzą oklasków i wiwatami na cześć zjednoczenia narodu.

Imieniem kobiet śląskich przemówiła następnie inżynierowa Kiedroniowa, kończąc swoje przemówienie zwrotem, że „matki Polki wolnej, niepodległej Polsce swe dzieci oddają. Dla obrony praw Polski dzieci nasze przeznaczamy".

Przemówienie na cześć Piłsudskiego, którego nazwisko wywołało u zgromadzonych kilkakrotne okrzyki entuzyazmu, wygłosiła dr. **Kłuszyńska.**

Wiec zakończył wezwaniem do pracy i zgody **prof. Szura, poczem odśpiewano rotę Konopnickiej i „Jeszcze Polska nie zginęła".**

Nastrój zgromadzenia był nadzwyczaj podniosły. **Mimo niepewnej pogody, tysiące robotników** pospieszyło na to ogólno-narodowe zebranie, by posłyszeć radosnej wieści, **że Polska już** wstała i że Cieszyńskie do niej należeć musi. **„Śląsk do Polski",** oto streszczenie wywodów wszystkich mowców tego olbrzymiego zebrania: — „Śląsk do Polski", oto hasło każdej duszy polskiej na Śląsku, hasło, które w Orłowej zabrzmiało całą potęgą, a które zabrzmi niechybnie jeszcze głośniej, gdyby miało przyjść do głosowania ludu. **Śląsk Cieszyński jest nasz i naszej ziemi nie damy!**

L. Kronenberg.

Hakatyści biją w wielki dzwon!

KRAKÓW, 16 października.

(Il) Rozpętała się w Niemczech burza, która pogrąża państwo niemieckie w coraz większy zamęt i chaos. Państwo wzorowego porządku i ślepego posłuszeństwa chwieje się, gmach zarysowuje **się wewnątrz coraz bardziej, trzeszczą** podwaliny, mnożą się złowróżbne znaki na niemieckim niebie, jak jaskółki na wiosnę. Coraz liczniejsze, coraz wymowniejsze! **Pęka „deutsche feste Mauer", a podkopują go walki stronnictw, które są coraz zażartsze, coraz namiętniejsze.**

Prasa różnych stronnictw wypowiada się w różny sposób o propozycyi pokojowej i o manifeście pruskim, bezpośredniej jej konsekwencyi. Jedne pisma zdają się być zrezygnowane na wszystko, obojętne, apatyczne, jakby przygniecione olbrzymiemi wydarzeniami, których pojąć nie mogą, inne pienią się z wściekłości, oburzone „bezczelnością" Polaków.

I tak „Der Tag" pisze: Wystąpiliśmy już wczoraj w sposób stanowczy przeciw manifestowi pruskich Polaków, **których zuchwałość z łatwo zrozumiałych względów urosła do niesłychanych rozmiarów (!).** Manifest ten, który odważa się dysponować pruskimi obszarami, należącymi od setek lat do Niemiec, spowodowałby każdego prokuratora o wyrobionem poczuciu obowiązku do wytoczenia skargi o zdradę stanu.

Dzisiaj musimy jeszcze dodatkowo stwierdzić, że **manifest nie tylko wykracza przeciw ustawie karnej, lecz także walczy zatrutą bronią podstępu i kłamstwa!** Twierdzi on mianowicie, jakoby Wilson uznał, że musi być stworzone państwo polskie, któreby posiadało swoje własne wybrzeże morskie. **Prezydent Wilson nigdy nie miał na myśli stawiać podobnych żądań!** Prezydent Wilson mówi tylko w 13 i 14 punkcie o polskiem państwie — które objęłoby obszary przez polską ludność niewątpliwie zamieszkałe, a któremu zapewnionoby wolny i pewny dostęp do morza. **A wybrzeża morskiego, zamieszkalego niewątpliwie przez Polaków niema!! a wreszcie nie jest to rzeczą konieczną posiadać wybrzeże morskie, by mieć wolny dostęp do morza!**

Donoszą nam, że **poseł Korfanty wyjaśniał przedwczoraj w kuluarach parlamentu na mapie, które pruskie obszary mają być do państwa polskiego wcielone.**

Nie mamy dość silnego i właściwego wyrażenia parlamentarnego, aby dość dosadnie napiętnować ten szyderczy sposób **postępowania w gmachu parlamentu niemieckiego, jakby poseł Korfanty znajdował się w lokalu polskiego zgromadzenia narodowego.**

Manifest pruskich Polaków zdziałał jednak wiele dobrego, bo niektórzy ludzie, którzy bez zastrzeżeń pisali się na wszystkie żądania Polaków, zaczynają się zdumiewać. W partyi liberalnej nagle przypomniano sobie, że na pruskim wschodzie mieszka niewątpliwie nie tylko ludność polska, lecz także równie niewątpliwie i ludność niemiecka, osiadła tam od półtora wieku! (od rozbioru Polski!) i że tylko zupełnie pobite i wewnętrznie pogrążone w **zupełnym upadku Niemcy mogłyby się zgodzić na to** oderwanie. **Szkoda tylko, że to poznanie dopiero teraz poczyna sobie zdobywać zwolenników, kiedy już wszystko uczyniono, by wzmogła się bezczelność i zuchwałość Polaków.**

W ręce polskie skarb, koleje, żegluga, armia

Warszawa, 16. października.

Jeden z polskich działaczów państwowych oświadczył **współpracownikowi „Przeglądu Porannego", że przejmowanie władz z rąk okupantów będzie wymagało przedewszystkiem**

NIEZWŁOCZNEGO ZAPEŁNIENIA SKARBU

a następnie różnych niezbędnych środków technicznych, bez których organizacya machiny państwowej byłaby niemożliwa. Tutaj pomoc państw centralnych zdaje się być konieczną.

Przedewszystkiem pieniądze. Niezależnie od wewnętrznej pożyczki państwowej władze polskie zechcą prawdopodobnie skorzystać z propozycyi państw centralnych i zaciągną pożyczkę.

TABOR KOLEJOWY,

będący **własnością** państw centralnych będzie musiał być wypożyczony na warunkach z góry omówionych do czasu zakupienia przez Polskę taboru **własnego. Tranzakcya ta, nie napotka** zdaje się **żadnych** przeszkód ze strony naszych kontrahentów.

WOLNA ŻEGLUGA PO WIŚLE I KILKA WOLNYCH DLA HANDLU POLSKIEGO PORTÓW

na morzu Bałtyckiem są **sprawą,** zdaje się zdecydowaną, w rządowych sferach niemieckich, **zaś obywatelom naszym za granicą**

AMBASADY POLSKIE,

na których organizacyę zgadzają się, o ile nam wiadomo, władze państw centralnych zabezpieczą obywatelom polskim prawno-państwową swobodę ruchów.

Co do

ARMII POLSKIEJ,

to, jak sądzi informator, postawiona ona będzie nadzwyczaj szybko, przyczem o ile mu wiadomo, do czasu całkowitego jej rozwoju będą mogły pozostać w kraju na żądanie władz polskich małe garnizony wojsk okupantów, otrzymując oczywiście dyrektywy o dkomendy naczelnej polskiej.

Uwolnienie Bryg. Piłsudskiego

Warszawa, 16. października.

Wczoraj po południu Rada Regencyjna otrzymała zawiadomienie od miejscowych władz okupacyjnych, iż bryg. Józef Piłsudski jest wolny.

Według przypuszczalnych obliczeń przybędzie Piłsudski do Warszawy w środę nadchodzącą.

* * *

Odezwa legionistów.

Zrzeszenie oficerów i żołnierzy ... 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pułku piechoty, 1 pułku art., 1 ... i 2 pułku ułanów byłych Legionów polskich ... wydali odezwę, w której żądają natychmiast... ...wego zwolnienia komendanta Piłsudskiego. ... Od Piłsudskiego wspominani żołnierze polsc... ... oczekują rozkazu: Baczność—formuj się!

—o—

Pierwszy polski statek handlowy „Wilson".

ZNACZNE OF... ...IARY NA ORGANIZACYĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.

Warszawa, 16. października.

Prezydent miasta Warszawy p. P. Drzewiecki otrzymał li...st, w którym autor pisze, że wobec postanowie...nia przez prezydenta Stanów Zje-

dnoczonych, Wilsona, 13 punktu warunków pokojowych, na mocy którego ma być utworzone państwo polskie, składające się z trzech zaborów z dostępem do morza i z miastem Gdańskiem, składa 1000 mk. na zgromadzenie funduszu na zbudowanie pierwszego statku floty handlowej polskiej w Gdańsku, z warunkiem, aby statek ten ochrzczono imieniem Wilsona, jako akt wdzięczności Polaków.

Ofiarowane 1000 mk. przekazane zostały do depozytów miasta.

* * *

Do Rady Regencyjnej zgłaszało się wczoraj bardzo wiele osób, ofiarując znaczne sumy pieniężne na organizacyę państwową.

Wacław Sieroszewski przeciw anarchii.

Warszawa, 15 października.

W dziennikach warszawskich ogłosił znany powieściopisarz, Wacław Sieroszewski, list otwarty, w którym w ostrych słowach zwraca się przeciw anarchii w państwie polskiem. Sieroszewski pisze między innemi:

Walka jeszcze nie ustała; jeszcze nie zwrócono nam wszystkiego, co nam się należy, jeszcze czujemy na sobie obce okowy, jeszcze nie wykreślone granice naszej Ojczyzny i nie stoją na jej rubieżach straże zbrojnego ludu, jeszcze na zachodzie wre bój, gorzeją łuny i szczęka żelazo; jeszcze ze wschodu lecą jęki walk bratobójczych.

ROZLEGA SIĘ DZIKI WRZASK NIENAWIŚCI I ROZPASANIA: „ŚMIERĆ PIŚMIENNYM!",

giną w więzieniach oswiali bojownicy praw ludowych, zbrodnicze dłonie bolszewickiego motłochu mordują setkami lekarzy, nauczycieli, inżynierów, nawet niewinnych uczniów szkół, jak to się stało w Gołuchowie, gdzie wyrżnięto całe gimnazyum.

Wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie kultury polskiej,

ZABORCY ORAZ PASOŻYTY CUDZOZIEMSCY CHCĄ DO NAS PRZENIEŚĆ ZARZEWIE WALKI,

podobnej, uniemożliwić reformy, osłabić inteligencyę polską i zapanować nad ludem polskim na długo, na lat dziesiątki, może setki... Nie dopuśćmy do tego!

Interes inteligencyi radykalnej ściśle związany jest z dobrobytem całego narodu, z demokratycznością jego ustroju, z rozwojem i obroną jego kultury. Dla tych celów

INTELIGENCYA POLSKA ORGANIZOWAĆ SIĘ POWINNA W SIŁĘ,

stojącą ponad klasami i warstwami społecznemi, aby popierać sprawiedliwe żądania każdej z nich, czy to płynące od włościan, czy od robotników fabrycznych, czy rzemieślników, kupców lub inteligencyi zawodowej... Aby to czynić, trzeba posiadać samoistną organizacyę.

Zadaniem radykalnej inteligencyi polskiej jest więc w dobie obecnej przedewszystkiem starać się oszczędzić cierpień narodowi, zachować i oddać ludowi skarby wiedzy, sztuki i kultury, zdobyte i nagromadzone jego wiekową pracą, skruszyć tamy dawnych przesądów i urządzeń, aby dać ujście dla woli ludu w łożysku spokojnem i rozlewem pracy twórczej, prawodawczej.

Wszystkie te sprawy ujęte zostały już dawniej w program zasadniczy, w program Stronnictwa Niezawisłości Narodowej...

Protest wszechniemców w Gdańsku.

Berlin, 16. października.

Zgromadzenie wszechniemców w Gdańsku w sprawie odpowiedzi niemieckiej na notę Wilsona miało nader burzliwy przebieg.

Mowcy protestowali energicznie przeciw stanowisku, jakie zajął rząd niemiecki. Odezwały się okrzyki: Jesteśmy zdradzeni! Nigdy nie zgodzi się naród niemiecki, aby Orzeł biały unosił się nad Gdańskiem, raczej wysadzimy w powietrze nasze domy!

Precz z rządem! Precz z parlamentem!

Mowcy wskazywali na to, że należy stworzyć silną organizacyę narodową, któraby ochroniła państwo od grożącego niebezpieczeństwa.

„Wojna trwa dalej".

Propaganda w wojsku niemieckiem.

Kraków, 16. października.

(Kr) Pomimo wdrożonych już przedwstępnych kroków pokojowych, za których powodzenie świat cały, w pierwszym rzędzie zaś Niemcy modlą się do „swojego" Boga — pomimo zdeklarowanej pojednawczej polityki rządu — prowadzi się w armii wręcz przeciwną politykę, stojącą w sprzeczności z intencyami znękanego, u kresu egzystencyi stojącego państwa.

Oto oficerzy-instruktorzy rozrzucają między żołnierzy ulotne pisemka, propagujące dalsze prowadzenie wojny.

Oburza się na tą destrukcyjną robotę „Vorwaerts". — „Nikt nie może nic mieć przeciw temu — pisze wymieniony dziennik — gdy zaleca się wojsku odwagę i inne cnoty żołnierskie. Potępić jednak trzeba jako karygodny wybryk, jeżeli w chwili, gdy nieprzyjacielowi podaje się rękę — ktoś najmniej powołany rzuca hasło: „Wojna trwa dalej!", jeżeli tego z którym się w pakta pokojowe wchodzi — najgorszemi obelgami się obrzuca. Takie warcholstwo powinno być natychmiast ukrócone, a tego rodzaju propaganda może tylko w rezultacie osiągnąć wręcz przeciwny skutek i wprowadzi to, czego nam dziś najbardziej wystrzegać się należy: zamięszanie.

* * *

„Nie wierzyć Niemcom".

Lugano, 16. października.

Naczelny wódz włoski, gen. Diaz, wydał do wojsk okólnik, w którym ostrzega je przed rozczarowaniem, jakieby mogło nastąpić z racyi niedojścia do skutku pokoju, zaproponowanego przez państwa centralne, bo propozycyę tę trzeba brać z całem zastrzeżeniem.

Równocześnie patryotyczne stowarzyszenia i partye rozwijają skuteczną propagandę w całym kraju, celem zapobieżenia osłabieniu siły odpornej.

Magistrat krakowski usunął język niemiecki.

Kraków, 16. października.

(d) Śladem kolei, która zaprowadziła w urzędowaniu język polski, na posiedzeniu onegdajszem magistrat krakowski postanowił usunąć całkowicie język niemiecki z korespondencyi. Dotychczas jako władza polityczna pierwszej instancyi magistrat używał języka niemieckiego. Jako władza autonomiczna posługiwał się językiem polskim, ale od roku 1916 na żądanie ówczesnej komendy twierdzy do aktów dołączane były tłómaczenia niemieckie.

Od wczoraj we wszystkich księgach, aktach i korespondencyach używa magistrat krakowski wyłącznie języka polskiego.

Krakowska młodzież akademicka wobec manifestu Rady Regencyjnej.

Kraków, 16. października.

(Kg) Wczoraj o godz. 2 i pół popoł. w sali Kopernika Uniw. Jagiell. odbył się wiec ogólnoakademicki, w celu zamanifestowania stanowiska młodzieży w chwili proklamacyi zjednoczonej Polski. Senat akademicki reprezentował prof. dr. Emil Godlewski (junior). Młodzież akademicka dała wyraz solidaryzowania się w tej ważnej chwili z całym narodem, uchwalając rezolucye, żądające stworzenia państwa polskiego demokratycznego, do którego mają należeć Galicya wschodnia i zachodnia, Królestwo, ks. Poznańskie, Prusy królewskie, część Litwy i Śląsk. Zarazem młodzież polska protestuje przeciw oddawaniu Białej Rusi na łup bolszewików i wzywa wojsko polskie do obrony zagrożonych powiatów.

Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego wolnej Polski wita młodzież wolnej republiki czeskiej i jugo-słowiańskiej.

Jeden ze słuchaczy obecnych na sali, b. kapitan legionów, podał przyjętą burzliwymi oklaskami wiadomość o przyjeździe (we środę) Piłsudskiego i więzionych w Westfalii oficerów pp. do Warszawy.

Po przemówieniach reprezentantów stowarzyszeń zabrał głos prof. Godlewski, przemawiając w imieniu senatu. Następnie wiec rozwiązano.

Uwolnienie młodzieży oskarżonej o należenie do P.O.W.

Kraków, 16. października.

(4) W pierwszych dniach sierpnia na skutek zarządzenia miejscowych władz wojskowych aresztowano kilkudziesięciu studentów gimnazyalnych w Krakowie, Bierzanowie i Wieliczce. Wśród aresztowanych znajdowali się synowie pierwszych rodzin mieszczańskich. Równocześnie aresztowano z polecenia sądu wojskowego w Morawskiej Ostrawie kapitana legionów, Sokołowskiego. Wszystkich osadzono w więzieniu na Montelupich, gdzie do ostatnich dni prowadzono śledztwo o należenie do tajnych polskich organizacyi politycznych, względnie do P. O. W.

Obecnie, jak się dowiadujemy, władze wypuściły na wolność ostatnią grupę więzionych uczniów oraz kapitana Sokołowskiego.

I trzeba było aż potęgi bieżących wypadków politycznych, żeby władze zechciały poznać swój błąd i wypuściły biedne, niewinnie więzione dzieci.

Zamknąć szkoły!

Kraków, 16 października.

(x) Wszyscy o tem w Krakowie wiedzą i mówią, że hiszpanka grasuje u nas w sposób straszliwy. Wypadki zachorowań są codziennym tematem rozmów. Lekarze są przepracowani odwiedzaniem pacyentów, redukują godziny konsultacyjne i mamy wypadki, że lekarz dopiero późnym wieczorem mogą się dostać do chorego.

Powszechnie twierdzą, że hiszpanka jest zaraźliwą.

To wszystko nakłada obowiązek podjęcia

dykalnych kroków przeciw epidemii, tak jak się postępuje przy innych epidemiach, aby spowodować przesilenie w jej grasowaniu.

Jak możnaby to przeprowadzić?

Zwracano już publicznie uwagę, że większe zbiorowiska są szczególnie dobrem podłożem dla rozszerzania się choroby. W zrozumieniu tego faktu Rada szkolna krajowa zarządziła we Lwowie z okolicy masowe zamknięcie wszystkich szkół, bez wyjątku na przeciąg dni ośmiu.

W Krakowie różne szkoły świecą pustkami, niektóre klasy pozamykano. Otóż byłoby może wskazane [illegible], czy zamiast owego pobłażliwego [illegible]nia choroby w szkołach, nie byłoby sk[illegible]niejszem za wzorem Lwowa zamknąć wszystkie szkoły na pewien okres, **odczyścić sale szkolne, a po otwarciu ich na nowo stosować z miejsca odpowiednie przepisy hygieniczne**, np. nie przyjmować dzieci z domów, w których panuje choroba.

Nowe zarzadzenia celem zwalczania choroby hiszpańskiej w Wiedniu

Wiedń, 15 października.

W celu zwalczania choroby hiszpańskiej w Wiedniu, zarządziło ministeryum wojny, aby komendanci zakładów sanitarnych, wojsk i **władz w** ten sposób unormowali służbę przydzielonych im lekarzy, **by ci ostatni mogli także udzielać pomocy chorym ze stanu cywilnego.** Ministeryum obrony krajowej zarządziło, aby ze względu na wzrastającą liczbę wypadków choroby hiszpańskiej wśród cywilnej ludności, nieaktywnym lekarzom, zajętym przy formacyach obrony krajowej i pospolitego ruszenia, udzielić wszelkich możliwych ułatwień w celu umożliwienia im na czas potrzeby wykonywania **także i cywilnej praktyki, chociażby tylko w ograniczonym** zakresie.

Dalej zarządzono, że liczba osób wojskowych, zapadłych na chorobę hiszpańską, ma być od tej chwili stale podawaną co pięć dni ze wszystkich miejsc do wiadomości komend wojskowych.

Wreszcie zarządzono, że ze względów zdrowotno-policyjnych **mają być wstrzymane wszystkie przedstawienia dla młodzieży w teatrach kinematograficznych.**

Zygzaki.

Savoir vivre dla paskarzy.

W największej tajemnicy przygotowałem książkę, która powinna mnie w obecnej chwili zrobić milionerem. Jest to podręcznik dobrego tonu dla PP. Paskarzy. Z książki tej, która niebawem opuści prasę, przytaczam, celem reklamy, niektóre wyjątki:

1) Wchodząc w jakieś towarzystwo nie należy przedstawiać się chełpliwie: paskarz N. N. podobnie jak nie należy wymieniać tytułów szlacheckich. Nazwisko powinno być tak znane, aby mówiło samo za siebie.

2) Podczas rozmawy z panią domu nie można drapać się nerwowo w okolicę... kieszeni, w której niektórzy noszą portfel, ani też pluć na podłogę, zwłaszcza jeżeli ta jest wyfroterowana.

3) Przy jedzeniu wymaganem jest używanie widelca nietylko do wykalania zębów. Przeciwnie, do wydobywania resztek pożywienia z zębów dobrze jest mieć wykałaczkę.

4) W przedpokoju salonu, do którego się ma wejść po raz pierwszy wystarczy podać lokajowi palto. Przedstawiać mu się nie należy, choćby nawet był we fraku.

5) Ktoby wychodząc z domu po północy podał odźwiernemu rękę, aby uniknąć dania napiwku, postąpiłby, jak człowiek, który nie ma ani — miliona!

6) W teatrze na Ibsenie należy przeważnie nie śmiać się, choćby nawet Minowicz grał bohatera. Wszystko może się zdarzyć. Nie wypada też głośnem cmokaniem objawiać swej ciekawości, w chwili, gdy Monna Vanna wchodzi na scenę w płaszczu, pod którym nic niema.

7) Pożywiać się w teatrze można tylko podczas przerwy, przyczem skorupy z jaj i skórki z serwelatek chować do kieszeni.

8) W krawatkę nie można pod żadnym pozorem włożyć naraz więcej niż jedną brylantową szpilkę.

9) Kąpać się przynajmniej raz w rok, a bieliznę jeszcze częściej przebierać!

Walka z brakiem mieszkań w Krakowie

Pertraktacye z wojskowością. — Sposoby zapobieżenia brakowi mieszkań.

Kraków, 16. października.

W dniu 14 b. m. odbyła się ankieta. Komisya mieszkaniowa Rady miasta uchwaliła rozpisać ankietę, celem zasięgnięcia opinii sfer wojskowych oraz interesowanych czynników obywatelskich, czy dla złagodzenia nędzy mieszkaniowej i choćby dorywczego powiększenia ilości mieszkań byłoby możliwem: a) adaptowanie na cele mieszkaniowe budynków próżno stojących, względnie dotąd na inne cele przeznaczonych; b) objęcie baraków i budowli wojskowych: c) uwolnienie mieszkań od kwaterunku i d) przeprowadzenie przez władze wojskowe we własnym zakresie budowli na pomieszczenie swych załóg i urzędów, zajmujących dotychczas ubikacye mieszkaniowe.

Wiceprezydent Sare wyjaśnił, że zarządzono statystyczny spis wszystkich mieszkań w Krakowie. Spis ten będzie ukończony w połowie listopada.

Reprezentant wojskowości, pułkownik Prokop, oświadczył, że **komenda wojskowa zajmuje przychylne stanowisko wobec postulatów miasta**, z uwagi jednak na to, że wymagają one dokładniejszej rozwagi i do częściowego załatwienia ich potrzeba zezwolenia władz centralnych, nie może na razie dać wiążących oświadczeń. W sprawie zaś dostarczenia dla robót budowlanych jeńców, oraz zwolnienia żołnierzy starszych roczników należy przedłożyć odnośnym władzom wojskowym umotywowane szczegółowo wnioski.

Radca magistratu dr. Reiner wyjaśnił, że prezydyum miasta zwróciło się do przewodn. Urzędu najmu o przedłożenie opinii co do **konieczności przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia o ochronie lokatorów, kończącej się 31 grudnia b. r.**, jakie zmiany w interesie lokatorów należałoby do tego rozporządzenia wprowadzić, dalej czy nie byłoby pożądane rozszerzyć zakresu Urzedu najmu przez urządzenie przy nim fachowej poradni dla lokatorów, oraz wykazu próżnych i wypowiedzianych mieszkań. Co do zmiany mieszkań na inne cele, to w tej sprawie odniósł się magistrat do namiestnictwa o wydanie roporządzenia, któreby taką zmianę uzależniło od zezwolenia magistratu i któreby dozwalało **powiększyć ilość mieszkań przez adaptowanie na cele mieszkaniowe budynków i ubikacyi, przeznaczonych dotychczas na inne cele.**

Stwierdzono, że **Kraków jest miastem najbardziej w monarchii przeciążonem kwaterunkami.** W Krakowie znajdują się liczne urzędy wojskowe, **we wrześniu było blisko 3000 oficerów i gażystów.** Wszelkie próby gminy o przyznanie ulg pozostały bezskuteczne, a władze wojskowe nie założyły gospody dla oficerów, jakie znajdują się **w innych miastach**. Co **gorzej, znajdujący** się tu oficerowie sprowadzają swoje rodziny i powiększają tem brak mieszkań.

Radca m. dr. Fruehling zgłosił wnioski: Magistrat wniesie podanie, prezydyum m. zaś będzie osobiście interweniowało w ministerstwie wojny, aby:

1) nie nadsyłano do Krakowa dalszych formacyj wojskowych;

2) aby rodziny oficerów i żołnierzy, mające własne, stałe mieszkanie w innych miejscowościach, zostały z Krakowa usunięte;

3) aby szpitale wojskowe i dotyczące kancelarye przeniesione zostały do Karlsbadu, Maryenbadu i Franzensbadu, i innych miejscowości kąpielowych;

4) aby magistrat wdrożył kroki, celem zwolnienia z wojska profesyonistów i robotników, potrzebnych do akcyi mieszkaniowej.

Radca m. Maywalt podniósł, że jest rzeczą konieczną, aby prezydyum miasta interweniowało u władz centralnych, celem usunięcia z miasta wszystkich instytucyj i biur wojskowych w Krakowie, niekoniecznie potrzebnych.

NA DOBIE.

NA MARGINESIE POKOJOWYCH ARTYKUŁÓW.

Tak jakoś dziwnie się kręci
ten pokojowy interes,
że jeszcze (niech bronią święci),
może nie mały być skweres.

Wciąż jemy chleb z trocinami,
a dają dyablo go mało,
choć pokój stoi za drzwiami,
i pojeść już by się zdało.

Już chętka wszystkich zebrała
na pokój w najlepszym stylu,
a mąka ponoć zdrożała
o dwie korony na kilu.

Zastój w paskarskiej jest wenie —
nadzieje ich równe zeru,
więc i ubrania staniały,
ale te nowe... z papieru.

Jak fałdy stubarwnej wstęgi,
mienią pokoju się szanse,
oj! mocne dają nam cięgi,
te polityczne niuanse.

Jol.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa
16
paździer.

Św. Wiktora

Wschód słońca 6·03

Zachód słońca 4·48

Długość dnia 10·45

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Niebieski lis“.

TEATR POWSZECHNY.

Środa: „Księżniczka czardasza“.

—o—

Walka o język polski.

(D—ski) W tych dniach otrzymali urzędnicy kontrolni w Krakowie z c. k. Namiestnictwa — krajowego urzędu gospodarczego — oznaki. Ze względu, **iż oznaki te mają** napisy **w języku** niemieckim, **urzędnicy kontrolni solidarnie postanowili oznak tych nie nosić tem więcej, że już posiadają oznaki z napisami w ojczystym języku.**

Wobec tego odesłali oni oznaki niemieckie i wnieśli równocześnie pismo do swej przełożonej władzy oznajmiając, że „organa kontrolne podjęły prace dla kraju, a kraj ich i język jest polski, następnie do oznak czysto polskich, zaopatrzonych w porządkowe liczby, większa część publiki jest już przyzwyczajona, że wobec dzisiejszych narodowych stosunków noszenie oznak z napisami w obcym, a nie polskim języku, jest dla urzędników kontrolnych ujmą“.

Stanowisko urzędników kontroli zasługuje ze wszech miar na uznanie. Jest to przykład, jak powinniśmy solidarnie emancypować się z pod wpływu obcych. Śladem urzędników kontroli w Krakowie niewątpliwie pójdą w pierwszym rzędzie urzędnicy kontrolni we Lwowie i innych miastach naszego kraju.

—o—

Otwarcie nowego roku na uniwersytecie Jag.

(d) Wczoraj odbyło się uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego na uniwersytecie Jagiellońskim.

O godz. 9 rano w kościele akademickim św. Anny odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, następnie o godz. 10 rozpoczęła się uroczystość w auli Collegium Novi.

W uroczystości wziął udział książę biskup Sapieha, ks. biskup Nowak, delegat namiestnika p. Maciej Biesiadecki, prez. m. Federowicz i i.

Prorektor dr Zurawski złożył sprawozdanie z ubiegłego roku szkolnego, a następnie po oddaniu hołdu zmarłym profesorom, złożył życzenia nowemu rektorowi i oddał mu oznaki rektorskie.

Nowy rektor ks. dr Maciej Sieniatycki, odebrawszy odznaki wygłosił przemówienie, w któ-

rem omawiał donośłą uroczystość proklamowania wolnej i niepodległej Polski. Zakończył serdecznym zwrotem do prorektora, profesorów, gości i młodzieży, którą wezwał do pracy i uszlachetnienia się.

Uroczystość zakończył wykład nowego rektora p. t. „Dogmaty wiary św. Ignacego, biskupa antyocheńskiego, na podstawie jego autentycznych listów".

—o—

Krakowska elektrownia i gazownia zagrożone strajkiem.

Od kilku dni toczą się układy dyrekcyi miejskiej gazowni i elektrowni z reprezentantami personalu, żądających podwyżki pensyi.

Robotnicy zagrozili, że w razie nieprzychylenia się do ich żądań, wybuchnie strajk.

—o—

Lemberg -- Königreich Polen.

Na urzędowych aktach, wystawionych w Wiedniu, **zabór austryacki traktowany jest już jako część państwa polskiego.**

Dokument taki przyniesiono wczoraj do redakcyi „Gazety Wieczornej".

Była to przepustka na wyjazd do Ukrainy, wystawiona w Wiedniu dnia 12 bm. Jako miejsce stałego pobytu petenta było uwidocznione na tej przepustce: „**Lemberg, Koenigreich Polen**". **Takich przepustek wydano w tym dniu w Wiedniu wiele, tak, że pomyłka zachodzić nie może.**

—o—

Organizacya polskiej bankowości handlowej.

We Lwowie dokonała się fuzya galicyjskiego akcyjnego banku kupieckiego z polskim związkiem kupców i hodowców bydła i nierogacizny. **Rada nadzorcza ofiarowała z tego powodu 10 tysięcy koron na polską flotę handlową.** Ze sfer kupieckich, zbliżonych do banku, wyłoniła **się w ostatnim czasie myśl ujęcia kupiectwa z całego kraju w zwartą organizacyę w porozumieniu** z organizacyami kupieckiemi w **Warszawie, Lublinie, Poznaniu i Gdańsku.**

—o—

Konfiskata odezwy zaboru pruskiego.

Odezwa zaboru pruskiego ukazała się, jak się okazuje, tylko w kilku pismach polskich tamtego zaboru.

Dziś nadszedł szereg pism, które w miejscu odezwy świecą białą plamą i publikują, że **„na skutek zakazu generalnej komendy" odezwy przytoczyć nie mogą.**

—o—

Esdecya a Piłsudski.

Z Warszawy donoszą, **że esdecy zwrócili się do Scheidemanna z żądaniem, aby nie uwolniono Piłsudskiego.**

Esdecy żądają wpuszczenia do Warszawy wojsk bolszewickich.

—o—

Ambasador Gerard przepowiada wybuch rewolucyi w Niemczech.

(?) Z Berlina donoszą: W mowie, wygłoszonej w San-Francisko, p. James W. Gerard, b. ambasador St. Zjednoczonych w Berlinie, oświadczył się stanowczo przeciw rokowaniom pokojowym z Niemcami, zanim „armie Wolności" nie wkroczą na ziemię niemiecką.

„Stany Zjednoczone i ich sprzymierzeni — mówił Gerard — **powinny wkroczyć na terytoryum nieprzyjacielskie** mimo wszelkich wysiłków nieprzyjaciela, podejmowanych w celu otrzymania pokoju. **Nasze armie winny maszerować naprzód, aż do chwili, kiedy Niemcy ugną się przed ich wolą.** Nie powinniśmy pozwolić Niemcom pod żadnym pretekstem, na powiększenie ich materyału ludzkiego".

P. Gerard przepowiada, **że po wojnie wybuchnie w Niemczech rewolucya, wobec której rewolucya francuska przedstawiać się będzie jako spokojna studencka promenada.** W obecnej chwili niema w Niemczech nikogo, ktoby był zdolny wywołać rewolucyę. Ale zmieni się sytuacya, gdy wrócą żołnierze. Zażądają oni wtedy zdania rachunku a uderzą okrutnie.

—o—

Śmierć króla głodomorów.

Znany w całej Europie głodomór-artysta, Succi, którego produkcye głodowe w szklanym kloszu budziły swojego czasu ogólny podziw, umarł we Włoszech. W ostatnim okresie swego życia musiał swego kunsztu zaniechać prawdopodobnie z tego prostego powodu, że nie wzbudzał on już należnego uznania i zachwytu. Kto wie nawet czy wobec zaniechania produkcyi głodowych, nie umarł z głodu.

—o—

(d) **HOŁD UNIW. JAGIELL. RADZIE REGENCYJNEJ.** Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłał do Rady Regencyjnej imieniem Uniwersytetu następujący telegram:

„Najdostojniejsza Rada Regencyjna. Warszawa. Prastara Wszechnica Jagiellońska, która patrzyła na wielką, jednolitą i wolną Polskę, wyraża swą najżywszą radość, że pragnienie i dążność całego narodu znalazły wyraz w manifeście Najdostojniejszej Rady Regencyjnej, ogłaszającym zjednoczenie i niepodległość Polski, składa jej za to najgłębszą cześć i wdzięczność".

(4) **KONFERENCYE POSŁÓW POLSKICH TRZECH ZABORÓW W WARSZAWIE.** Na skutek telegraficznego wezwania Rady Regencyjnej wyjechali wczoraj wieczorem do Warszawy członkowie prezydyum Koła polskiego: dr. Tertil, hr. Bawo rowski, Zieleniewski, Kędzior i Stapiński. Ponadto wyjechali wszyscy posłowie socyalistyczni, dalej z ludowców grupy „Piasta": Witos, Tetmajer, Bojko i Długosz.

Z innych polityków polskich wyjechali dr. Bobrzyński i dr. Tarnowski.

(d) **BUDŻET GMINY M. KRAKOWA NA ROK 1918-1919**, po obradach poszczególnych sekcyi wrócił znowu do komisyi budżetowej. Dzisiaj o godz. 5 po południu odbędzie się jej posiedzenie, celem wybrania referentów dla poszczególnych działów.

(d) **TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ** rozpoczął się wczoraj i będzie trwał do 22 b. m. W całem mieście rozstawiono stoliki, przy których zasiadła panie, zbierające datki.

(d) **W SPRAWIE LEGIONISTÓW, PRZYBYŁYCH Z MARMAROSZ SZIGET** odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po południu posiedzenie komitetu zarządzającego przyjęcie w lokalu przy ul. Gołębiej 20. II. piętro.

(d) **ROCZNICA ZGONU KOŚCIUSZKI.** Wczoraj w 101 rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, złożono wieniec na kamień pamiątkowy w Rynku.

(p) **ZE SFER POCZTOWYCH.** Jak się dowiadujemy, w miejsce zmarłego dyrektora ś. p. Nikodemowicza, objął urzędowanie p. Maryan Niwicki, znany i wielce ceniony dla swych obywatelskich zalet dotychczasowy wicedyrektor poczty krakowskiej.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. „Dzisiaj „Księżniczka czardasza", ze świeżo zaangażowaną panną Korabianką. Jutro wesoły „Dom otwarty", w piątek na dochód Opieki Legionowej „Krakowiacy i Górale". -- w sobotę zaś premiera komedyi Bałuckiego „Piękna żonka", z p. Morską w roli tytułowej.

(4) **OSOBISTE.** W Krakowie bawi p. dr. Arnold Szyfman, dyrektor teatru polskiego w Warszawie. Pobyt dr. Szyfmana związany jest — podobno -- z angażowaniem sił do teatru warszawskiego.

(d) **BIURO DLA ZAOPATRZENIA URZĘDNIKÓW** w artykuły niezbędnej potrzeby, jako oddział miejskiego Urzędu gospodarczego, otwarto przy ul. Grodzkiej 21. pod kierownictwem p. Trzopa. Obecnie Biuro znajduje się w stadyum organizacyi, a funkcyonować zacznie w dniach najbliższych.

(d) **KRAKÓW AKCYONARYUSZEM „DEMOBILU".** Jak wiadomo, gmina m. Krakowa przystąpiła udziałem 10.000 koron do Tow. „Demobil" we Lwowie, mającego zakupywać przedmioty, pozostałe po demobilizacyi. Dzisiaj odbywa się walne zgromadzenie Tow. we Lwowie. Imieniem gminy wyjechał na nie radca Peroś.

(d) **ZIEMNIAKI DLA KRAKOWA** nadejdą prawdopodobnie w końcu bieżącego tygodnia. Będzie to początek zapowiedzianych większych transportów, następuje zaś tak późno z powodu przeszkód i opóźniej biurokratycznych.

(d) **NAPIWKÓW BRAĆ NIE WOLNO** w myśl reskryptu ministeryalnego, nadesłanego magistratowi krakowskiemu przez namiestnictwo. Furmani i rozmaici posługacze nie mają prawa żądać dodatkowej opłaty, prócz umówionej z góry za wykonanie danej pracy.

W tej sprawie magistrat, opierając się na powyższym reskrypcie, żąda rozporządzenia przewidującego kary dla amatorów napiwków. Rozporządzenie to nie obejmuje kelnerów.

(4) **HYENA APROWIZACYJNA.** Od dłuższego czasu uwija się po Krakowie jakiś młodzieniec w mundurze wyższego urzędnika kolejowego i wyłudza od naiwnych większe kwoty pieniężne, jako zaliczki na artykuły spożywcze, których rzekomo dostarczyć może z Ukrainy. Ponieważ już wiele osób padło ofiarą oszusta — policya zaczęła poszukiwania i wczoraj udało się go ująć. Jest nim robotnik kolejowy z Tarnowa, 28-letni Józef Janicki, Janickiego już kilkakrotnie aresztowano, lecz zawsze zdołał wymknąć się z opresyi.

(4) **WYBREDNE ZŁODZIEJKI.** Do pewnego sklepu z towarami modnymi przy ul. Floryańskiej przyszły niejakie 60-letnia Rozalia Kania i 27-letnia Julia Pędrys — rzekomo z zamiarem kupna wstążek do kapelusza. Gdy ekspedyentka oddaliła się od lady, jedna z nich wśród stosu rozmaitych materyi skradła 40 metrowy zwój najlepszego jedwabiu i uciekły. Kradzież spostrzeżono, a żwawe panny sklepowe puściły się za złodziejkami w pogoń. Za bramą Floryańską zdołano je przytrzymać i oddać w ręce policyi.

—o—

NAJSERDECZNIEJSZE POZDROWIENIA z włoskiego frontu dla pięknych Krakowianek zasyłają „Trzynastacy": Powojewski, Korta A. 853

—o—

„Byłeś artystą! Jesteś błaznem!"

Słowa te, to gorsza rzecz, jak ukąszenie gada. Rzuca je uwielbiana kobieta, wietrznica, cyrkówka, Henrykowi, artyście z Bożej łaski, który dla niej poświęcił wszystko, wydał swój garb na pośmiewisko tłumu, został klownem, byle tylko być w jej pobliżu. Nie zrozumiała! Niezdolną była pojąć! Widziała tylko to, co było na zewnątrz, garb i brzydotę. Tak samo czyni świat. Patrzy na zewnętrzne szczegóły, nie sięga do głębi. Szczęściem, artyście przysługuje prawo cudu! Przeistoczony w pięknego, bogatego, Henryk posiadł lekką kobietę — powiedzmy, posiadł uznanie świata, albowiem symbol jest tu aż nadto wyraźny — ale okazało się, co było do przewidzenia, że te dwa światy nie pokrywają się wcale. Artysta wraca w swoją głąb, woli ją, woli nawet swój garb tragiczny. Wraca tedy, przeżywszy baśń realnego życia, w kraj twórczych marzeń, które są jego rzeczywistością. Te dziwne rzeczy snuje film „UCIECHY":

„GARBATY KLOWN",

ze słynnym Aleksandrem Moissim w roli tytułowej.

—o—

AKTUALNY NIEZMIERNIE PROBLEM, a mianowicie stosunek ciała ludzkiego do duszy, porusza i w mistrzowski sposób przedstawia obrazowo najnowszy program popularnego kinoteatru „Sztuka" w prześlicznym 4 aktowym dramacie psychologicznym „Sobowtór", budząc ogólne zainteresowanie zarówno oryginalnem ujęciem, jak i przeprowadzeniem go konsekwentnem aż do samego końca. Programu dopełnia pełna humoru komedya obyczajowa „W pościgu za milionem".

Rozkaz mobilizacyjny do wojska polskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 16. października.

Rada Regencyjna wystosowała do oficerów i żołnierzy wszystkich byłych formacyi Wojska Polskiego następujące wezwanie:

W związku z Naszem orędziem do Narodu Polskiego z dn. 7 paźdz. br. i dekretem o objęciu przez Nas zwierzchniej władzy nad Wojskiem Polskiem i zmianie roty przysięgi z dn. 12 paźdz. br., zwracamy się do Was, Oficerowie i Żołnierze, którzyście zbrojnie służyli Ojczyźnie w Legionach Polskich i innych formacyach Wojsk Polskich, z gorącem wezwaniem niezwłocznego stawienia się pod sztandary Wojska Polskiego, tworzącego się w stolicy Państwa.

Żołnierze! Wykonajcie Wasz obowiązek! Ojczyzna na Was liczy!

Warszawa, dn. 12 października 1918.

Aleksander Kakowski.
Zdzisław Lubomirski.
Józef Ostrowski.
m. p.
za prezydenta ministrów:
B. Broniewski.

Za zgodność:
Sekretarz gener. Rady Regencyjnej:
Ks. Chelmicki m. p.

Hr. Burian o państwie polskiem.

Wiedeń, (B. K.) W węgierskiej komisyi delegacyjnej dla spraw zagr. hr. Burian wygłosił obszerne ekspose, stwierdzające zgodę monarchii na warunki Wilsona, podkreślające wierność sojuszową wobec Niemiec i omawiające wewnętrzną przebudowę Austro-Węgier. Ekspose to w treści swej jest **nieco spóźnione**, albowiem nie uwzględnia ono zmieniającej położenie zagraniczne odpowiedzi Wilsona na notę Niemiec. Na uwagę zasługuje tu głównie ustęp, poświęcony przez hr. Buriana Polsce.

Ostatni rozwój spraw w Polsce — mówił hr. Burian — **stoi pod znakiem zmieniających się z zawrotną szybkością wypadków politycznych świata. Prądy polityczne, które powstały w kraju pod wpływem tych zajść, wpłynęły na dojrzenie u polskiej Rady Regencyjnej postanowienia, ażeby wystąpić publicznie ze znaną proklamacyą. O ile ta proklamacya głosi zasadę wolnej decyzyi narodu polskiego o swoim przyszłym losie, pokrywa się z temi wytycznemi liniami politycznemi, których przestrzegaliśmy względem państwa polskiego od chwili jego powstania, wstawiając się za tem, by to państwo samo o swoim losie rozstrzygało. Nasze usposobienie względem Polski nie zmieniło się i pragniemy tak jak dotąd, przy uwzględnieniu praw i interesów austro-węgierskiej monarchii i w porozumieniu z Niemcami, użyć naszych najlepszych wysiłków ku temu, aby pomódz w budowie państwa polskiego i najlepszemi siłami popierać dążenia rządu polskiego, podjęte dla dobra Polski.**

Cesarz nie przyjmuje dymisyi Wekerlego.

Budapeszt (B. K.). „Magyar Tudosito“ dowiaduje się ze strony miarodajnej, że **cesarz nie przyjął dymisyi gabinetu dra Wekerlego.** Monarcha powołał bawiącego dziś w Wiedniu dra Wekerlego na posłuchanie i zawiadomił go, że nie przyjmuje dymisyi, ponieważ ma do rządu **zaufanie.**

Dziś Węgrzy uchwalą niezawisłość, a Chorwaci i Rumuni — oderwanie od Węgier.

Budapeszt, 16. października.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów zapowiada się burzliwie, bo tak grupa Karolyi'ego, jak i Pizonyi'ego złożą deklaracye w **sprawie zupełnego usamodzielnienia Węgier.** Nie będą wprawdzie żądać zniesienia sankcyi pragmatycznej, ale uchwalą, że Węgry są zupełnie niezawisłem państwem pod panowaniem Habsburgów, **nie mającem pozatem żadnej z Austryą wspólności.** Prócz tego **poseł Hrljanowic w imieniu Chorwatów ogłosi odłączenie Chorwacyi od Węgier. Podobną rezolucyę przygotowują także posłowie rumuńscy co do obszarów rumuńskich na Węgrzech.**

Nota pokojowa Turcyi do St. Zjednoczonych.

Nowy Jork (B. K.). Ambasador hiszpański wręczył dnia 14 b. m. notę turecką następującej treści:

Podpisany przedstawiciel Turcyi ma zaszczyt, zgodnie z instrukcyami swego rządu, zawiadomić sekretarza stanu w drodze telegraficznej, że **rząd cesarski wezwał prezydenta Stanów Zjednoczonych, by objął zadanie przywrócenia pokoju i zawiadomił wszystkie państwa, prowadzące wojnę, o tem wezwaniu i zaprosił je do wydelegowania pełnomocników, celem rozpoczęcia rokowań.**

Rząd cesarski bierze jako podstawę rokowań punkty, ustalone przez prezydenta Wilsona w jego orędziu do kongresu z dnia 8 stycznia i w następujących oświadczeniach, zwłaszcza w jego mowie z dnia 30 września b. r.

Aby kres położyć rozlewowi krwi, **prosi rząd cesarski** o podjęcie kroków, aby **bezzwłocznie zawrzeć ogólne zawieszenie broni.**

Odrębny pokój Turcyi już zawarty.

Wiedeń, 16. października.

Nadeszły tu doniesienia dyplomatyczne, według których pokój **odrębny** został już pomiędzy Turcyą a koalicyą zawarty. Słychać także, **iż koalicya zażądała od Turcyi przepuszczenia floty koalicyjnej na Czarne Morze.**

Niemcy grożą Turcyi bombardowaniem portów.

Genewa, 16. października.

„Matin“ zamieszcza depeszę z Salonik, donoszącą, iż oficerowie turecky i bułgarscy wzięci do niewoli, twierdzili zgodnie, iż **władze niemieckie zagroziły rządowi tureckiemu natychmiastowem zbombardowaniem portów Czarnego Morza, jeżeli Turcya, idąc śladem Bułgaryi, zażąda od koalicyi zawieszenia broni.**

Zamach na Envera paszę.

Genewa, 16 października.

Z Salonik donoszą, że na **Envera paszę** w niedzielę **popołudniu** dokonano zamachu rewolwerowego. Enver pasza uszedł cało, **natomiast oficer niemiecki**, który był w jego towarzystwie, **został ciężko zraniony.**

Ukraina planuje wskrzeszenie starej Rosyi.

Kolonia, 16 października.

„Koelnische Zeitung“ donosi ze Sztokholmu, że Ukraińcy sądzą, **iż w Kijowie przyjdzie w najbliższych dniach do zamachu stanu, którego celem będzie utworzenie monarchii.** Naprzód ma być utworzone nowe ministerstwo, sprzyjające tej idei, a potem ma być zwołane zgromadzenie narodowe, oparte na posiadających i wykształconych warstwach ludności. W Kijowie mają się odbywać wedle innych pogłosek **tajne narady ministeryalne, na których omawia się obalenie sowietów i wskrzeszenie starej Rosyi.**

Francya cofa uznanie niezawisłości Finlandyi.

Genewa (B. K.). Agencya Havasa ogłasza notę, oświadczającą, że **Francya, z powodu wydarzeń w Finlandyi, przedewszystkiem z powodu wyboru księcia heskiego królem finlandzkim, cofa zapowiedziane w swoim czasie uznanie niezawisłości Finlandyi** i zrywa z Finlandyą stosunki dyplomatyczne.

Komunikat austryacki.

Obsadzenie Durazzo przez Włochów

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 15 października:

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Czynność bojowa była także i wczoraj dość ożywiona.

BAŁKAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Włosi obsadzili opuszczone przez nas Durazzo. Ruchy w Albanii i w Serbii odbywają się bez godnej wzmianki styczności bojowej z nieprzyjacielem.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 15 października:

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojsk baw. nast. tronu ks. Ruprechta: **We Flandryi nieprzyjaciel podjął na nowo swe ataki na szerokim froncie między Zarrem a Lys. Udało mu się posunąć naprzód poza nasze przednie stanowisko. Koło południa walka ustała na linii Certemark — okolica na wschód od Roeselaere (które po ciężkiej walce pozostało w rękach nieprzyjaciela) — okolica na południowy zachód od Iseghem — okolica na północny wschód od Menin. Venin i Vervicq utrzymano przeciw silnym atakom nieprzyjaciela. Próby nieprzyjaciela przeprawienia się przez rzekę Lys koło Komen zostały udaremnione. W czasie ponownych ataków, które nastąpiły popoł., utraciliśmy Handzaeme i Cortemark. Silne ataki, wykonane przez nieprzyjaciela po obu stronach Gits przy poparciu wozów pancernych nie udały się. Między Iseghem a Menin nieprzyjaciel zdołał popołudniu tylko niewiele obszaru zyskać. Pomyślne walki na polu przed pozycyami na zachód od Lille.**

Nad kanałem Haute Deule na odcinku Selle, na północ od Hausy i koło Saint Souplet nie udały się częściowe ataki nieprzyjaciela.

Grupa wojsk niem. nast. tronu: **Pod osłoną gęstej mgły porannej ruszył nieprzyjaciel naprzód przez Oise na wschód od Saint Quentin i usadowił się przejściowo na wzgórzach Macouigay i na północ od Orogny. Flankujący przeciwatak wyrzucił go z powrotem ze wzgórz w kierunku Oise. Gwałtowne** walki **częściowe przed nowym frontem na północ od Laon, na zachód od Aisne i w łuku Aisne na południowy zachód od Grandpret.**

Grupa wojsk gen. Gallwitza: **Między Aire a Mozą zaatakował nieprzyjaciel dużemi siłami. Punkt ciężkości walk znajdował się na wschód od Aire i po obu stronach dróg, wiodących z Charnentry do Bantheville. Ataki powtarzane częściowo aż po cztery razy nie udały się, pominąwszy miejscowy zysk obszaru miedzy po obu** stronach Romagne.

POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Na wzgórzach na północny zachód i południe od Niszu toczyły się drobniejsze walki.

Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

Berlin. (Wolff) 15 października wieczorem. **Na froncie bojowym we Flandryi nieprzyjaciel atakował dalej i zdołał osiągnąć skromny zysk w terenie. Na zachód od Mozy walki częściowe rozstrzygnęły się na naszą korzyść.**

Rewolta w świecie teatralnym.

(Z sensacyi dnia w Wiedniu).

Wiedeń, 16 października.

Zawrzało w wiedeńskim świecie teatralnym. Strajk! Obydwie strony stanęły ostro do walki, a kością niezgody była naturalnie gaża. Ale jak to bywa zwykle w teatrze — nawet rewolucya jest rodzajem przedstawienia. Tak też i w dzień strajku jeszcze o godz. 5 popoł. wołali dyrektorzy: „Tyle nie możemy dać“, a aktorzy wrzeszczeli: „W takim razie nie gramy!“, a o godz. 7 wieczór we wszystkich teatrach zawarto pokój i kurtyny poszły zgodnie i wesoło w górę.

Najtrudniej poszło w „Deutsche Volkstheater“, którego budżet jest wprost anormalny. Podobno wynosi 6000 K dziennie.

Ale i tam walka skończyła się ugodowo.

Publiczność wiedeńska dowiodła w tym dniu, jak dobrze zna swój ludek teatralny i jak optymistycznie zapatruje się na wszelkie zakulisowe przesilenia.

Mimo doniesień dzienników, że z powodu strajku przedstawienia się nie odbędą, wykupiła co do jednego wszystkie miejsca we wszystkich teatrach!

W nierównie jednak wyższym stopniu dokuczył kierownikom scen i artystom strajk tramwajowy. Jeśli się weźmie pod uwagę kilkokilometrowe odległości przedmieść od centrum miasta, brak dorożek i automobili, łatwo można zrozumieć rozpacz aktorów mieszkających gdzieś na Rietzingu lub Florisdorfie. Kilku też dowcipnych aktorów nocowało w garderobach!

W niektórych teatrach powstał zupełnie poważny projekt zaprowadzenia łóżek w teatrach. Ostatni bowiem tramwaj odchodzi o g. 9 i pół, a do tego czasu absolutnie, mimo największego pośpiechu, nie można zdążyć z przedstawieniem i koniecznem przebraniem się. Publiczności też daje się we znaki to zarządzenie tramwajowe, ale mimo wszystkie niedogodności, uczęszcza jak nigdy na wszelkie widowiska, koncerty, kina i t. d.

Ostatnią sensacyą w dziale nowości teatralnych, jest operetka Oskara Straussa: „Noc balowa“, ciesząca się ogromnem powodzeniem. Znakomity kompozytor „Czaru walca“ i tę operetkę uposażył we wszystkie walory muzyki lekkiej, w miarę sentymentalnej, w miarę wesołej. Atrakcyę stanowi arya gwizdana przez primadonnę. Trąci to wprawdzie trochę tingtem, ale jako niewyzyskany dotychczas efekt budzi powszechny zachwyt i poklask.

—o—

Odpowiedzi Redakcyi.

Michał A. Jasło. — Pierwszy wiersz „Słońce jesieni“ usiłujący być sonetem byłby mimo niezdecydowanej swej formy możliwym, gdyby nie jeden błąd, a raczej ustępstwo, które autor zrobił gwoli rymu a ze szkodą zdrowego sensu: „Na polskim łanie, tam gdzie się zieleni — Ostatnia trawka wśród badylów ostu — Spada na rżyska zeschłą kiścią **chwostu** — Drgając odblaskiem złotych słońca cieni“. Dla rymu „ostu“ użył Pan zamiast „chwastu“-„chwostu“. Pod chwostem rozumiemy ogon i to wołu lub krowy. Ogon może drgać w pewnych chwilach — w żadnym razie jednak drgać odblaskiem słońca! — Druga poezya „Bądźcie narodem“ jest zbyt pretensyonalna.

J. Grzymała Gr., Nowo-Radomsk. — Czy Pan Profesor nie ma nic lepszego do roboty, jak pisać podobne erotyki. Pisze Pan do swej kochanki: „Przypuszczę do ciebie szturm nieunikniony(?) — W uściskach cię uduszę“. „Okopów zbudować ci nie pozwolę“... Dlaczego? Niechże się biedna dziewczyna chociaż okopie, skoro ma tak bezwzględnego szturmaka, czy tam szturmującego.

Ruson. — Pisze Pan w swym liście: „Prosiłbym wystawić mój wiersz w „Gońcu“. Jeżeli pójdzie do kosza, proszę mi zakomunikować w „Odpowiedziach“ Niniejszem — komunikujemy.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR“ JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.